

Śmietnikowy problem, czyli

Kosztowny absurd

WE wrześnie leżały przewracane na ulicach miasta. Wielu zastanawiało się wtedy, czy to efekt chuligańskich wybryków, czy wiedzą o tym służby porządkowe. Kosze na śmieci, bo o nich mowa, wciąż wzbudzają zainteresowanie mieszkańców. To działanie bez sensu, mówią o jesiennej wymianie pojemników.



„Funkcjonalne, estetyczne, łatwe w obsłudze” – tak swoje kosze na śmieci zachwala producent.

Fot. Ryszard PAKIESER

DOTYCHCZAS odpadki szcecinianie wyrzucali do stabilnych betonowych koszy. Teraz ustawiono metalowe, na specjalnych słupkach. Ich producentem jest firma z Dobrzan (k. Stargardu Szczecińskiego), Skatom, która swój produkt na stronie internetowej zachwala, pisząc m.in. o estetyce, funkcjonalności i – uwaga – łatwości w obsłudze.

– Czy miasto nie ma ważniejszych potrzeb? – pyta Czytelnik „Kuriera”. – To marnotrawienie publicznych pieniędzy, zwłaszcza że lepsze zamieniono na gorsze. Podczas niedawnych wichur wiele nowych pojemników przewracało się, inne są powyginane. Ponadto stanowią łatwy cel dla wandalii,

z tymi betonowymi mieli kłopot, bo niełatwo je było zdewastować. Poza tym były – po prostu – ładniejsze, jeśli w ogóle można mówić tak o koszach na śmieci. Naprawdę trudno zrozumieć działania Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego...

Wymiana pojemników została już zakończona. Ile to kosztowało?

– Koszt zakupu nowych koszy to 100 650 zł, natomiast koszt zbiórki starych i montaż metalowych wyniósł 29 280 zł – informuje Marta Kwiecień-Zwierzyńska, rzeczniczka ZDiTM. – Producent został wyłoniony w drodze przetargu.

Jak poinformowała redakcję pani rzeczniczka, betonowe kosze zostały oddane do depozytu miejskiego.

(kol)